



IBN SAUD
król Hedżasu, pobit króla Yemenu i zamierza utworzyć jednolite państwo arabskie.

WYDANIE: A B C D E F G H
I J K L M N O P

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



MARY ASTOR
gwiazda filmowa ofiarowała 50.000 dol. na rzecz bezrobotnych artystów filmowych w Hollywood.

ROK XII.

SOBOTA, 12 MAJA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 131

Skomplikowana tragedia małżeńska w Rudzie Pabjanickiej

ZDRADZONY MAŻ ROZPRUŁ BRZUCH ŻONIE,

za utrzymywanie stosunków z pierwszym mężem. — Pierwszy mąż ofiary zbrodniczego czynu, po rozejściu się z żoną, zastrzelił swą kochankę

Lódź, 12 maja

(ig) Wczoraj późnym wieczorem do lokalu 13 komisariatu policji wpadł jakiś błąd mężczyzna. Domagał się koniecznej rozmowy z dyżurnym przodownikiem, a gdy stanął przed nim wreszcie, oświadczył krótko:

— Aresztujcie mnie. Zabijem swoją żonę.

Był on tak podniecony i zdenerwowany, że nie mógł więcej mówić. Z trudem wydobyto od niego zeznania. I wówczas okazało się, że w Rudzie Pabjanickiej rozegrała się niezwykła tragedia, która swymi początkami sięga kilku lat wstecz i porwała już nie pierwszą ofiarę.

W Rudzie przy ul. Garapicha 83 mieszka młode małżeństwo. 23-letnia Eufemja i 21-letni Alfred Krygierowie. Na tle przeszłości Krygierowej wynikały między nimi częste kłótnie. Krygier był bowiem drugim jej mężem i podejrzewał ją, że w dalszym ciągu spotyka się ona z pierwszym swym małżonkiem.

Podejrzenia Krygera uzasadniały się coraz bardziej, aż wreszcie wczoraj do wiedział się on, że żona istotnie żyje z pierwszym mężem, z którym spotyka się bardzo często. Krygier uległ formalnemu atakowi zazdrości. I nie zając sobie formalnie sprawy ze swego czynu

PORWAŁ NÓZ I ROZPRUŁ ŻONIE BRZUCH

tak, że wypłynęły jej jelita. Po dokonaniu tego czynu Krygier przybył do Łodzi i oddał się w ręce policji.

Natychmiast pod eskortą odwieziono go na powrót do Rudy, gdzie wszczęto dochodzenie. I dochodzenie dało nie zwykle bogaty i ciekawy materiał.

Jak się okazało, przed laty Krygierowa była kochanką młodego strażaka z Rudy Pabjanickiej. Po pewnym czasie pobrali się oni. Pierwsze półrocze ich

pożycia było niczem nie zamacane, ale niebawem mąż dowiedział się, że żona go zdradza. Wówczas postanowił rozwieść się z nią. Nie pomógł jej lzy i przyrzeczenia poprawy. Nastąpił rozwód.

Po upływie kilku miesięcy Eufemja wyszła poraż wzięty za Krygiera, pierwszy jej mąż zaś zamieszkał razem z

jakaś przyjaciółką. Nie miał jednak wi- docznie szczęścia, gdyż już po paru mie- siącach dowiedział się, że i kochanka go zdradza.

W przystępie zazdrości, gdy ją pew- nego dnia schwytał na gorącym uczyn- ku, strzelił do niej z rewolweru, kładąc ją trupem.

Zbrodnię swą odpokutował więzie-

niem. Ale gdy opuścił już mury więzien- ne, gdzie odbywając karę, wiele myślał o swej przeszłości, przyszedł do przeko- nania, że jednak kochał swą pierwszą żonę i zaczął się z nią pokryjomu spoty- kać. — Ten zagmatwany trójkąt małżeń- ski przeciał wczoraj Krygier nożem. — Tragedja ta wywołała w Rudzie wielkie poruszenie.

Półowa miasteczka spłonęła doszczętnie

Dantejskie sceny na ulicach Trab. — Bezgraniczna rozpacz ofiar straszliwej katastrofy

90 domów pasiwą żywiołu

Wilno, 12 maja

Ładne i ruchliwe miasteczko Trabę w powiecie wołyńskim nawiedziła straszna klęska pożaru.

Pożar wybuchł w późnych godzi- nach wieczorowych w jednym ze skle- pów i począł szerzyć się z niezwykłą szybkością, przybierając w b. krótkim czasie olbrzymie rozmiary.

Mieszkańców ogarnęła panika, krzy- ki kobiet i dzieci mieszały się z trzaskiem walących się w ogniu ścian.

Zalarmowane zostały straże ogni- we wszystkich pobliskich miasteczek. W akcji ratunkowej brała udział rów- nież policja.

Pożoga trwała przez całą noc. **SPŁONĘŁA DOSZCZETNIE POŁOWA MIASTECZKA.**

Druga połowa ocalała jedynie dzięki tej okoliczności, że jest oddzielona od pierwszej przez rzeczkę, przepływającą pośrodku miasteczka.

Pasiva płomieni padło 90 domów

mieszkalnych oraz znaczna ilość budyn- ków gospodarskich. Pom. inn. ognie pochłonięły budynki szkoły powszechnej, duża ilość sklepów i dwie bóżnice.

Straty, według prowizorycznych ob- liczeń, sięgają setek tysięcy złotych. Wiele rodzin zamożnych pozostało bez jakichkolwiek środków egzystencji. Pogorzelnicy poszukują wśród zgłiszczy resztek swego zniszczonego mienia...

Istnieje przypuszczenie, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obcho- dzenia się z ogniem.

Na miejsce klęski przybyła specja- lna komisja śledcza, która prowadzi szczegółowe dochodzenie.

Starostwo wołyńskie organizowa- ło akcję ratunkową. W pierwszym rzędzie zwrócono uwagę na najżywo- tniejszą sprawę dożywiania pogorzeln- ców. Powstał komitet niesienia pomo- cy nieszczęśliwym pogorzelncom.

Jak wynika z dotychczas otrzyma- nych meldunków, pożar nie potęgował za sobą ofiar w ludziach. Zanotowano jedynie kilka wypadków poparzeń. Po- szkodowanym udzielono pomocy na miejscu.

Urowadzenie amerykańskiego milionera

podczas przyjęcia w jego posiadłości

Nowy Jark, 12 maja.

Z Los Angeles donoszą o nowym wypadku sensoryjnego uprowadzenia przez gangsterów.

Znany milioner William F. Gettle, właściciel wielkich terenów naftowych został uprowadzony podczas przyję- cia, które wydawał w swej posiadłości ziemskiej.

Dom milionera był pełen gości. Miljo-

ner wraz z jednym ze swych gości za- stał schwyty w ogrodzie przez gang- sterów, którzy pod groźbą rewolwe- rów zakneblowali mu usta i wywieźli w niewiadomym kierunku.

Przyjaciel milionera został przez bandytów przywiązany do drzewa i był odnaleziony dopiero po upływie kilku godzin.

Na odsłonięcie pomnika gen. Bema

przybyła delegacja polska do Budapesztu

Budapeszt, 12 maja.

(Pat) — Przybyła tutaj delegacja pol- ska na uroczystości odsłonięcia pomnika generała Bema w osobach: prezesa Kę- trzyńskiego, dowódcy D. A. K. płk. Czer- wińskiego, płk. Wolskiego i por. Mianow- skiego. — Delegację powitali na dworcu członkowie poselstwa polskiego z posłem Łepkowskim na czele, gen. Balasz, pre- zes komitetu budowy pomnika, przed- stawiciele władz wojskowych, stowarzy- szeń węgiersko-polskich, miasta i t. d.

Strzelanina w Berlinie

Tło zajścia—nieznane

Berlin, 12 maja.

(Pat) — W północnej dzielnicy ber- lińskiej Hohenschoenhausen doszło wczoraj do strzelaniny, w wyniku której za- bita została jedna osoba. Powodów i tła zajścia nie można ustalić.

Przegląd aktualnych spraw
Krwawe zajścia na półwyspie arab- skim znalazła odzwierciedlenie w artykule „Krwawa bałka arabska”. Szaleje brutalny „Teror w Zagłębiu Saary”, gdzie wkrótce odbędzie się plebiscyt. Nowa antydemokratyczna konstytucja austriacka oznacza „Ko- niec republiki austriackiej”. Już w sierpniu bieżącego roku odbędzie się „Turniej lotniczy 1934”. Sensacje Europy: „68-letni doktor Woronow żeni się z 21-letnią panną”. „Cztery reporterzy opowiadał...” — mnóstwo artykułów, feljtonów, dział literacki humor, rozrywki umysłowe, bogac- two ilustracji zawiera

„PANORAMA”
NR. 19 TYGODNIKA
który dołączony będzie do jutrzej- szej „Republiki”. Cena niedzielnej „Republiki” wraz z „Panoramą” — 25 GROSZY.

Bokserzy polscy przybyli do New-Yorku

Nowy Jork, 12 maja.

(Pat) — Przybyła tu dziś wieczorem na pokładzie statku „Berengaria” z 12- godzinnym opóźnieniem drużyna bokse- rów polskich. Wszyscy są w doskonałej formie oprócz Sipińskiego, który prze- ziębił się w drodze z Warszawy do Pa- ryzża.

Drużyna pozostanie przez dzień ju- trzejszy w Nowym Jorku, celem zwie- dzenia miasta, a następnego dnia rano, wyjedzie do Chicago na zawody.

Mężobójczyni skazana na śmierć

Berlin, 12 maja.

(Pat) — Sąd przysięgłych w Lunebur- gu, skazał na śmierć 30-letnią kobietę za mężobójstwo.

Czynu zbrodniczego dokonała oskar- żona, trując swego męża cjankiem po- tasu.

Psia pieczeń na... zamku Wilhelma II

Goście b. kajzera dostali torsyj i pośpiesznie opuścili niegościnnie progi władcy Niemiec.—Król angielski—w drodze rewanzu—wpuścił węgorza... do wanny cesarskiej

Niezwykłe wspomnienia detektywa ukoronowanych głów

(z) Obok każdego tronu stoją, nie tylko ludzie, których zna cały świat, lecz i małe, szare napozór osobistości, których zadanie polega na ochranianiu wielkości tego świata.

Wieloletni detektyw Scotland-Jardu Woodhall, ogłosił niedawno drukiem swe pamiętniki, które stanowią niezwykle ciekawy dokument epoki.

W swoim czasie Woodhall piastował przez szereg lat funkcje osobistego detektywa króla Edwarda VII. Z okresu tego opowiada on zabawną historję, jaka wydarzyła się podczas wizyty króla angielskiego u cesarza Wilhelma.

Cesarz niemiecki zaprosił Edwarda i kilku jeszcze królewskich znajomych i krewnych na polowanie do swego majątku. Podczas wesolej kolacji dyskutowano na temat czem odżywiają się eskimosi. Wilhelm zapewniał, iż jedzą psie mięso. Edward i pozostali goście twierdzili natomiast, iż eskimosi zbyt cenią w psach roboczą siłę, a jednocześnie psie mięso nie nadaje się do konsumcji. Jak wiadomo, cesarz nie lubił, gdy mu przeczono; tym razem jednak nie odezwał się ani słowem.

Nazajutrz, gdy znużeni myśliwi znów zasiadli do stołu, ujrzeni, iż szykuje się dla nich prawdziwie myśliwska kolacja. Nad ogniem piekła się jakaś zwierzyna — niewielka sarna czy kozioł — jak się wydawało na pierwszy rzut oka. Myśliwi zabrali się z apetytem do jedzenia, nie dostrzegając wcale, że cesarz pod jakimś pretekstem uchylił się od spożycia swej porcji pieczęstego. Łatwo sobie tedy wyobrazić ich stan, gdy po kolacji Wilhelm oznajmił z miłym uśmiechem, że przed chwilą przekonał gości o słuszności swego twierdzenia, albowiem pieczęste było z psiego mięsa.

Wiadomość ta wywarła na gościach najrozmaitsze wrażenie: król saski dostał torsyj, oburzony arcyksiążę bawarski udał się do swego pokoju, aby spać walizy. Tym razem nie odezwał się ani słowem tylko król Edward.

Po paru dniach z łazienki cesarza rozległy się przeraźliwe krzyki. Nagł i mokry Wilhelm skakał w przerażeniu po podłodze, albowiem w przygotowanej dlań wannie rzucał się na wszystkie strony... węgorz, który niewiadomo jakim cudem znalazł się w wannie i omal nie przyprawił cesarza o utratę przytomności.

Lokaj, na którym spoczywał obowiązek przygotowywania kąpieli dla monarchy, został natychmiast wyrzucony. Nie stracił on jednak nic na tem, ponieważ król Edward i saski król August okazali mu dowody niezwykłego współczucia, obdarzając go pokazną kwotą na drogę, przyczem król saski przyjął go niezwłocznie na służbę do siebie.

Podczas wojny światowej Woodhall przydzielony był do księcia Walji. Pewnego razu książe zaprzagnął zlustrować osobiście zagrożony odcinek frontu. Udał się na miejsce kierowanym przez siebie autem, wślad za nim pojechał na motocyklu detektyw. Po drodze Woodhall stracił na chwilę z oczu samochód księcia, a w następnym momencie wpadł w strefę huraganowego ognia karabinów maszynowych. Jadąc z tru-

dem dalej, natknął się Woodhall na stojący na drodze pusty samochód następcy tronu, zaś tuż przed autem widniał głęboki lej od wybuchu granatu.

Detektyw począł rozglądać się na wszystkie strony, szukając w najwięk-

szej rozpaczy... zwłok księcia. W tej chwili usłyszał okrzyk. Książe Walji wraz z towarzyszącym mu szoferem udzielał pomocy rannemu żołnierzowi pod osłoną kamiennego płotu.

Czerwonoskóry milioner reguluje ruch

na skrzyżowaniu ulic pod oknami swej luksusowej willi w Hollywood. — Władze miejskie uwzględniły niezwykle prośbę znużonego magnata finansowego

(z) „Błękitna Wrona“ — wódz czerwonoskórych z Oklahamy, odniósł nie lada zwycięstwo nad... policją w Hollywood. Na skrzyżowaniu ulic, w pobliżu swej pięknie położonej willi, indjanin ten, ubrany po cywilnemu, reguluje ruch uliczny.

To niecodzienne dla milionera zajęcie — „Błękitna Wrona“ jest człowiekiem bardzo bogatym — zostało przez indjanina poprostu wywalczone. Mimo, iż jest on jednym z najpoważniejszych płatników podatkowych Hollywoodu, samorząd miejski zdecydował się dopiero po długich naradach i wahań na uwzględnienie niezwyklej prośby indjanina. Policja sprzeciwiała się przez dłuższy czas powierzeniu „cywilowi“ funkcji policjanta, jednakże zmuszona była w końcu ustąpić.

Przed wielu laty wódz „Błękitna Wrona“ odkrył w prerjach stanu Oklahoma źródła naftowe. Indianin zapewnił sobie prawa własności do całego obszaru, zawierającego niezmiernie bogactwa. Towarzystwo naftowe zapłaciło mu wiele milionów za odstąpienie złotodajnych terenów.

„Błękitna Wrona“ przeniósł się do

Hollywood, gdzie w krótkim czasie zbudował sobie luksusową willę. Po pewnym czasie indjanin ożenił się z jedną z piękności filmowych. Wódz czerwonoskórych jest całkowicie zamerykanizowany. Jednej tylko tradycji swych przodków pozostał wierny. Mianowicie w sali jego willi znajduje się piękny wigwan z dywanów perskich, w którym wódz śpi na gołej ziemi.

Mimo bogactwa i pięknej żony, indjanin się nudził. Najmilszą jego rozrywką było obserwowanie policjanta, regulującego pod oknami jego willi ruch uliczny. „Błękitna Wrona“ godzinami przyglądał się czynnościom policjanta. Wódz wtajemniczył się dzięki temu we wszystkie arkana służby policyjnej i zwrócił się wreszcie do zarządu miejskiego o powierzenie mu funkcji stróża bezpieczeństwa.

Indianin spełnia swe obowiązki bardzo skrupulatnie. Codziennie stoi na swym posterunku na skrzyżowaniu najbardziej ożywionych ulic Hollywoodu, przepuszczając wózki dziecięce, przeprowadzając dzieci i regulując ruch pojazdów i publiczności.

Wadliwy system odżywiania niszczy zdrowie i odbija się ujemnie na naszym systemie nerwowym

(x) Zdrowie przeciętnego człowieka pozostawia zazwyczaj wiele do życzenia, a to tylko i jedynie dzięki wadliwemu systemowi odżywiania się. Odżywianie bowiem ma główny wpływ na zachowanie świeżości i zdrowia naszego organizmu.

Dzięki postępowi chemji w ostatnim stuleciu mamy dokładną możność kontrolowania systemu naszego odżywiania. Propagowane doniedawna czekolada i kakao, jako pierwszorzędnej wartości środki odżywcze okazały się po dłuższych badaniach zupełnie zawodne.

Szpeciólnie małym dzieciom nie należy dawać za dużo kakao ani czekolady, gdyż działa to szkodliwie na ich organizm. Ludzie zatrują się samą, zjadając zbyt wiele konserw, które są wybitnie szkodliwe dla organizmu.

Potrawy należy jadać w stanie jaknajświeższym. Tak samo nierozsądnie postąpiła ludzkość zamieniając chleb razowy, na biały, który nie wpływa do-

datnio na zdrowie.

Zbyt wiele ostrych potraw i korzennych przypraw niszczy organizm ludzki i ujemnie wpływa na stan naszych nerwów. Szkodliwe są również kawa, herbata i alkohol.

Zwyczaj jądania jaknajwiększej ilości gotowanych potraw, odbija się również szkodliwie na organizmie ludzkim.

Należy jadać jaknajwięcej potraw w stanie surowym, jak np. sałat owoców, jarzy i t. d. System naszego odżywiania, który datuje się od 19 stulecia, musi ulec radykalnej zmianie, tak jak zmiana tej uległo wiele innych dziedzin naszego życia, idących z postępem.

Jarzy i owoce nie powinny być tylko dodatkiem do codziennych posiłków, ale winny być głównym pożywieniem codziennym, a wszystkie inne spożywane potrawy, traktowane dzisiaj jako główne posiłki, powinny być właśnie tym dodatkiem do kuracji jarzynowej i owocowej.

Złoto przetapiał na guziki...

Tajemniczy klient portugalskich tow. ubezpieczeniowych

(sb) Jednym z najbardziej niezwykłych klientów towarzystw ubezpieczeniowych w Portugalji był Jose Stuaentorez. Był on niezwykle zamożnym człowiekiem, jednak chodził stale ubrany, jak nędzarz.

Stuaentorez był ubezpieczony od kradzieży i skarb swój — jak twierdził — ukrywał w kasie ogniotrwałej. Dwukrotnie włamano się do mieszkania bogacza i rozpruto jego kasę. Towarzystwa ubezpieczeniowe przypuszczały, że włamania były sfiingowane, jednak nie były w stanie tego dowieść

i musiały wypłacić mu wysokie premje asekuracyjne.

Wreszcie przed kilku dniami znaleziono dziwaka, zamordowanego w swym mieszkaniu. Kasa była niefknięta, natomiast wszystkie ubrania bogacza zniknęły. Dzięki energicznemu dochodzeniu, zdołano jeszcze tego samego dnia aresztować sprawcę zabójstwa. Był nim niejaki Dsamen. Przyparty do muru przyznał się do zamordowania starca i do skradzenia mu wszystkich jego ubrań.

Dopiero wówczas wydała się tajem-

WOLNA TRYBUNA.

Wychować dziecko! —

oto prawdziwe, pełne poświęcenie macierzyństwa

„ŁATWOWIERNY“ z POZNANIA. Nie można zgóry potępić kogoś, nie wiedząc czy jego podejrzenia odpowiadają prawdzie. Nie jest Pan przecieź pewien, że to wszystko, co zle ludzkie języki doniosły Panu o Jego znajomej — odpowiada rzeczywistości. Zdaje sobie Pan chyba sprawę z tego, że istnieją, niestety, na świecie ludzie, którym poprostu jakąś dziwną przyłemość sprawia szkalowanie innych i przyglądanie się powstałym stąd kłopotom lub nieszczęściom. Zgadzać się z tem, że posiada Pan pewne podstawy do niedowierzania swej znajomej, nie są to jednak ugruntowane pewniki. Niech Pan nie zrywa Waszej znajomości, ale też nie koronuje jej tak szybko małżeństwem. Musi Pan być pewnym kobiety, którą Pan chce obdarzyć swym nazwiskiem i wprowadzić pod swój dach. Narazie należy tylko zwracać baczną uwagę na zachowanie się Pana znajomej, poddać ją dyskretniej obserwacji. To może nie jest zbyt piękne, ale konieczne dla zapewnienia Waszego wspólnego dobra i szczęścia. Jeżeli przekona się Pan, że tryb życia Jego znajomej jest w dalszym ciągu lekkomyślny, że kobieta ta nie powoduje się prawdziwymi uczuciami, a szuka tylko chwilowych przyjemności, cłagnąc jak motyl do zgaszonych promieni, nie bacząc, że może w ten sposób opalić sobie skrzydła na zawsze, to taka kobieta nie będzie odpowiedzialną dla Pana towarzyszką życia. Narazie zatem należy czytać i miłość Waszą poddać ognlowej próbie.

„NIESZCZĘŚLIWA KAROLINA“ z GDYNI. Droga Pani, rozumiem doskonale ból Pani i żal. Natura obeszła się z Panią po macoszem, nie pozwalając Jej spełnić swego postannictwa i zostać matką. Kocha Pani jednak dzieci i szczęście innych matek iży Pani z oczu wyciska. Droga Pani Karolino, serdecznie współczuję Pani, rozumiejąc i podziwiając Jej wielką tęsknotę do macierzyństwa. Chciałabym tylko, ażeby droga Pani zrozumiała, że prawdziwą matką jest nie ta kobieta, która w bólach porodziła świat dziecko, ale ta właśnie, która to dziecko wychowuje, opiekuje się nim, ma wpływ na kształtowanie jego ciała i duszy, daje mu podstawy moralne do stania się pełnowartościowym człowiekiem i zajęcia należnego miejsca w społeczeństwie. Urodzić dziecko to kwestja niezbyt skomplikowana, a proces wcale nie długi. Wychowanie dziecka — oto prawdziwe, pełne poświęcenie macierzyństwa. Jak szybko rodzi się dziecko w stosunku do ilości lat i poniesionych trudów związanych z jego wychowaniem. Iż to matek jest nieszczęśliwych z tego powodu, że wy dawszy dziecko na świat nie są w możności wychowania go. Droga moja Pani Karolino ból rodzenia nie koronuje kobiety na matkę. Pani, której natura odmówiła prawa macierzyństwa może być jednak również matką. Jest tyle dzieci na świecie, nieszczęśliwych i opuszczonych w zaraniu swego istnienia, sierotek, które nigdy nie odczują macierzyńskiego pocałunku na swem małym ciele, ani macierzyńskiej troski o siebie, tak, jak nie czuje Pani szczęścia posiadania dziecka. Jeżeli zejda się na drogę życia dwie istoty, które naprawdę, szczerze i głęboko pragną siebie wzajemnie — to cóż będzie w stanie zakłócić ich szczęście?

Pani da radość życia i istnienia małym istotce, którą coprawda urodziła Inna kobieta, ale pozbawionej opieki i troski macierzyńskiej. Dziecko znów, które w zaraniu swego dzieciństwa widzieć będzie pochyloną nad kołyską uśmiechniętą i zadowoloną twarz Pani — w Pani będzie widziało matkę i opiekunkę — Panią pokocha prawdziwą dziecięcą miłością i drobniemi rączkami z miłością błędzić będzie po twarzy i szyl drogim mu istotcy, tuląc się do Niej z ufnością. Niech pani uszczęśliwi jedno z tych dzieci, które nie ponoszą żadnej winy za to że przyszły na świat, ale które już w pierwszych dniach swego istnienia skazane są na poniewierkę i brak czułości matczynej. Pewna jestem, że przytulwszy taką małą istotkę do swej piersi, poczuje się Pani prawdziwą matką, która z miłością i poświęceniem spełni wszelkie przyjęte na siebie obowiązki.

nica bogacza. Okazuje się, że za wszystkie swe oszczędności skupował złoto, które następnie przetapiał na guziki i przyszywał do swych ubrań. Nikt nie znał tej tajemnicy i dopiero Dsamen zdołał przed kilku laty ją odkryć.

Stuaentorez rzeczywiście dwukrotnie sfiingował włamanie, a za otrzymaną premje kupił złoto, które znów przetopił na guziki. Ogółem zdłeto z ubrań zamordowanego 54 guzików rozmaitej wielkości, które zwrócono towarzystwu asekuracyjnemu.





Z NIVEA na powietrze i słońce!

Wiosna nadeszła! Pierwsze ciepłe promienie słoneczne bardzo mile pieczą — lecz nie zapominajmy, że wiosenne słońce działa bardzo silnie, a skóra nasza jest zbyt wdelikowana długim noszeniem ciepłej odzieży zimowej. Dlatego trzeba przed kąpielą słoneczną i na powietrzu zabezpieczyć ciało Kremem lub Olejkiem NIVEA. Wówczas unikniemy bolesnych oparzeń słonecznych i opalimy się w sposób zupełnie naturalnym sposobem.

PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

Krem NIVEA zł 0,40—2,60. Olejek NIVEA zł 2,00 i 3,50; butelka próbną zł 1,00.



STRASZNE BOLE

odcisków

NIEWZBUDZAJA WSPÓŁCZUCIA

TAK LATWO JE USUWA

KORNOL

SKŁ. GŁ. L. SPIESS WYROBU SYN. W WARSZAWIE FIRMANTIBA

Tłumnie staniemy do wyborów

aby nareszcie dobrze działać zaczęło w Łodzi. —
Sprawdzanie spisu wyborców od 13 do 19 b. m.

Łódź, 12 maja

Już za dwa tygodnie nastąpi decydujący dzień w życiu Łodzi — gdy droga głosowania wyłoni nowy samorząd łódzki — radę miejską na 5 lat i zarząd miejski na lat 10. W szeregu artykułów wyjaśniliśmy na czym polega nowa ordynacja wyborcza, jak należy głosować i zaznaczyliśmy, że obecne wybory tem różnią się od wszystkich dotychczasowych, iż nie głosujemy więcej na listy lecz na ludzi, na poszczególnych kandydatów.

W poprzednich wyborach nie głosowało 100 procent wszystkich uprawnionych. Było wielu takich, którzy nie zainteresowali się tym ważnym aktem w życiu naszego miasta i do urn wyborczych zgłosiło się zaledwie 60—70 procent wyborców. W tym roku nie może się to powtórzyć. Musimy zdać sobie sprawę, czem są dla mieszkańców Łodzi wybory, a wówczas zrozumimy, jak ważne jest, aby wszyscy bez wyjątku wypowiedzieli się w dniu głosowania.

Skarżymy się na złe bruki i chodniki skarżymy się na niedostateczne oświetlenie miasta, na to, iż roboty kanalizacyjne posuwają się wolno naprzód, na niewystarczającą opiekę społeczną, na zły stan sanjtarnej. Łodzianie przyzwyczaili się do narzekań, ale też przyznać trzeba, że skargi te są zupełnie słuszne i uzasadnione. Poprzedni gospodarze Łodzi obszli się z nami p. macoszemu. Pozostawili po sobie spuściznę fatalną. Łódź jest tak zamiedziana, że nic dziwnego, iż zyskała sobie miano „złego miasta”. A przecież od nas samych zależy, by stosunki uległy naprawie. Od nas samych zależy, by w Łodzi zaczęło się działać wreszcie dobrze.

Musimy się poważnie zastanowić nad tem, kogo obdarzymy swem zaufaniem w czasie wyborów, kogo pošlemy do rady miejskiej. Ale przede wszystkim musimy pamiętać o tem, że wszyscy bez wyjątku muszą spełnić obowiązek obywatelski i w dniu 27 maja oddać swe głosy. Jeśli chcemy by było lepiej — głosujemy. A przede wszystkim musimy się upewnić, czy jesteśmy umieszczeni na listach wyborczych. Od jutra zatem musimy sprawdzać, czy umieszczono nasze nazwiska

w spisach. Mieszkańcy okręgu I sprawdzić to mogą w gmachu szkoły powszechnej na ul. Staszica 1/3, II okręg — Narutowicza 65, gmach wydziału kanalizacji i wodociągów, III okręg — szkoła powszechna, ul. Zagajnikowa 54, IV okręg — szkoła powszechna, ul. Przędzalniana 64, V okręg — szkoła po-



wszeczna, ul. Podmiejska 21, VI okręg — szkoła powszechna ul. Kałna 17, VII okręg — szkoła powszechna Al. I maja 87/89, VIII okręg — szkoła powszechna ul. Limanowskiego 124, IX okręg — gmach zarządu m. Łodzi plac Wolności 14 i X okręg — szkoła powszechna, ul. Nawrot 12.

Sprawdzać spisy wyborców można tylko w czasie od 13 do 19 bm. Kto w tym czasie nie dokona tego obowiązku już później, w razie nieumieszczenia go na liście, nie będzie mógł zgłaszać żadnych reklamacji, a tem samem straci głos przy wyborach. (1)

Hallo! Tu radio!

SOBOTA, dn. 12 maja 1934 r.

7.00—7.05. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy rano wstają zorze” 7.05—7.25. Gimnastyka. — 7.25—7.35. Muzyka z płyt. 7.35—7.40. Dziennik poranny. 7.40—7.55. Muzyka z płyt. 7.55—8.00. Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00—8.05. Odczytanie programu na dzień bieżący. 8.05—11.40. Przerwa. 11.40—11.50. Codzienny Przegląd Prasę Polskiej. 11.50—11.55. Komunikaty łódzkie. 11.57—12.05. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. — 12.05—12.30. — Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 12.30—12.33. Wiadomości meteorologiczne. 12.33—12.55. Dalszy ciąg koncertu. 12.55—13.00. Dzień, podn. 13.00—15.05. Przerwa 15.05—15.10. Wiadomości o ekspozycji polskiej. 15.10—15.20. Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi. 15.20—15.35. Rec. śpiew. Cecylii Węgrzynowej 15.35—15.40. Chwilka lotnicza i przeciwbieżowa. 15.40—16.10. Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rekasza 16.10—16.20. Pogadanka. — 16.20—16.35. Lekcja języka francuskiego. Kurs średni. Lektor L. Roguigny. 16.35—17.20. Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra jazzowa teatru „Cyganeria” — pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Tadeusz Falszewski — piosenki. 17.20—17.40. Odczyt z cyklu „Literatura” — p. t. „Żeromski” — wygł. prof. Adamczewski. 17.40—18.00. Reportaż. 18.00—19.00. Transmisja Nabożeństwa z Częstochowy. 19.00—19.05. Odczytanie programu na dzień następny. 19.05—19.20. Rozmałości. 19.20—19.25. Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie. 19.25—19.40. Recytacje poezji. 19.40—19.47. Wiadomości sportowe. 19.47—19.55. Dziennik wieczorny. 20.00—20.30. Koncert Chopinowski wykonawca: Smjdwicz. 20.30—20.45. Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.

20.45—22.00. Koncert złożony z utworów Smetany. 22.00—1.00. Koncert żyweń.

W przerwie o godz. 23.00: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny.

Siekierą zabił szwagra

który rzucił się na niego z nożem w rękę

Wrocław, 12 maja.

(W). — Przed wydziałem zamiejscowym toruńskiego sądu okręgowego we Wrocławku, odpowiadał 29-letni Wojciech Durniat, mieszkaniec m. Radziejowa, oskarżony o to, że we wsi Kujawka, gminy Bątkowo (pow. niezawski) zabił swego szwagra, Jana Gmurskiego. Tło sprawy jest następujące:

Gmurski podejrzewał Durniata o kradzież 20 zł., wszczął z nim kłótnię, potem rzucił się z nożem w rękę na przeciwnika. Wówczas Durniat w obrobie własnej zadał mu siekierą dwa cięsy w głowę.

Śmierć Gmurskiego nastąpiła natychmiast.

Sąd skazał zabójcę na rok więzienia, z zawieszeniem na cztery lata.

UTONĘŁA W OCZACH SWYCH KOLEZANEK

Dwie tragiczne ofiary zdradzieckich nurtów

Toruń, 12 maja.

W Topólnie w pow. świeckim, dziewczęta, wracające ze szkoły, bawiąc się piłką, spostrzegły, że wpadła ona im do jeziora. 9-letnia Stefania Raucha-fleiszówna pragnąc wydobyć z wody piłkę, posunęła się na głębie i utonęła w oczach swych koleżanek.

Na krzyk przeraźliwy dziewcząt nadbiegli starsi, którzy natychmiast za-

częli poszukiwania i wydobyli ze zdrań liwej toni już tylko zwłoki niedoświadczonego dziewczęcia. Rozpacz rodziców po stracie dobrze zapowiadającej się córeczki nie ma granic.

(cd) W jeziorze garczyńskim w pow. kościańskim utopił się podczas kąpieli uczeń 7 klasy gimnazjum w Kościerzynie 19-letni Antoni Lidzbarski.

Kino-Teatr

Arcydzieło, które wprowadziło w zdumienie cały świat!

„CORSO” „TUNEL”

w/g głośnej powieści znakomitego B. Kellermana.

W rol. głównych: JEAN GABIN, MADELEINE RENAUD.

„TUNEL” — to dokument bonaterstwa i poświęcenia.

Tysiące artystów i statystów. Szczyt artyzmu i techniki.

Obraz jakiego dotychczas nie było.

Ceny miejsc na I seans 50 i 54 gr. na następne 54, 85 i 1.09.

Sala należycie wentylowana.

Dziś i dni następnych!

Po raz pierwszy w Łodzi!

FLIP i FLAP

w najnowszej komedji p. t.

„WROGOWIE MAŁŻEŃSTWA”

Nadprogram: Tyg. FOXA. Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne



Przejazd 2



Główna 1

Kubuś-detektyw i jego pies Medor.

Prawa autorskie zastrzeżone.



Kiedy spotkał pies Kubusia
Z zatroskaną wielce miną,
Dał mu znak, by za nim ruszył
I znacząco łapką skinał...

Do oberży piesek bęgnął,
Wywaliwszy groźnie wzór
(Fakt dla śledztwa bardzo ważny,
Choć tak błahy jest napozór).

— „Ustaliłem, kto kradł miodek”,
Kubuś rzecze oberżyscie.
I wyjawic jestem gotów —
Za nagrodą, oczywiście”.

Choć obrazka tutaj niema.
Wszyscy wiedzą, o co chodzi,
A gdy złożą wycinankę,
Wyjdzie na jaw, kim był złodziej
(Dalszy ciąg jutro).

W dzisiejszym „Expressie” drukujemy siódmy a więc ostatni skrawek z obecnej serii naszego sensacyjnego filmu z nagrodami p. t. „Kubuś-detektyw i jego pies Medor”.

W obecnej serii Czytelnicy, biorący udział w konkursie, wycinali drukowane codziennie w czwartym obrazku u góry, skrawki, których wraz z dzisiejszym posiadają siedem. Z tych siedmiu wycinków należy ułożyć całość — postać stworzenia, które kradło smaczny miodek z piwnicy oberżysty.

Wycinankę, nalepioną na białą kartkę papieru. Czytelnicy nadesła do Redakcji „Expressu” w Łodzi, Piotrkowska 49, następujący sposób:

Na kopercie należy umieścić napis: druk oraz adnotację: „Konkurs Expressu”. Poza to na kopercie należy nalepić

znaczek pocztowy za 5 gr.

Czytelnicy winni przy wysyłaniu wycinanki pamiętać o tem, że koperty nie wolno zalepiać. Imię i nazwisko

oraz adres wysyłającego należy umieścić na odwrocie koperty. Do wycinanki nie wolno dołączać żadnych listów.

Czytelnicy z Łodzi, Katowic, Krakowa, Wilna, Poznania, Lublina, Gdyni i Kalisza, mogą złożyć wycinankę, nalepioną na zwykłą kartkę papieru, bez pośrednio w oddziałach naszego pisma, przez co zaoszczędzą sobie kosztu znaczka pocztowego.

Między tych Czytelników, którzy trafnie ułożą wycinankę, rozdzielony zostanie szereg nagród pieniężnych, a mianowicie:

1 NAGRODA — 20 ZŁOTYCH.
5 NAGRÓD PO 10 ZŁOTYCH.
10 NAGRÓD PO 5 ZŁOTYCH.

Wycinankę z obecnej serii można nadsyłać do 18 maja r. b. włącznie. W dniu 20 maja r. b. wydrukujemy nazwiska Czytelników, którzy otrzymali nagrody za trafnie ułożoną wycinankę.

Lista nagrodzonych z poprzedniej serii oraz trafne rozwiązanie wycinanki wydrukowane zostaną w jutrzejszym „Expressie”.

Zagadkowe zniknięcie emigranta Czy nowy występ gangsterów?

Opinia publiczna Nowego Jorku została zaalarmowana zagadkowym zniknięciem emigranta z Polski, ostatnio wyjątkowo dobrze usytuowanego.

Ponieważ polak ten przebywał w Nowym Jorku od niedawna, przeto najprawdopodobniej nie miał tam żadnych wrogów, najbardziej trafną zatem wydawała

się hipoteza, iż porwano go dla uzyskania okupu.

Kulisy tej zagadkowej sprawy odzwierciedlone są w doskonałej powieści „Upiory New Jorku”. — Powieść ta ukazała się już w popularnym tygodniku beletrystycznym „Co Tydzień Powieść” i jest wszędzie do nabycia.

Parcele budowlane

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania.
Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana
w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.

Dziś w południe nastąpi otwarcie Składu Platerów i Wyrobów Nożowniczych p.f. S. Malinowski i S-ka przy ul. Piotrkowskiej 73, tel. 149-49.

Kochaj mnie zawsze

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał Andrzej Zański.

42

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Młody baron Ryszard Gintold ożenił się wbrew woli ojca z panną od krawcowej, Celiną Liwińską. Ponieważ stary baron zerwał z nim wszelkie stosunki, Ryszard musiał się wziąć do pracy biurowej. Zajęcie to ciąży mu bardzo. Korzystając z zaproszenia ojca, udaje się na jego imię do Jabłonkowiec, siedziby Gintoldów. Zniechęcony uporem ojca popełnia samobójstwo.

Pozostał po nim młody synek Rys. Młody dziadkiem a matką przychodzi do dramatycznej walki o dziecko.

ROZDZIAŁ 42.

Walka o dziecko trwa dalej

Celina posiadała cel w życiu: wychować swoje dziecko. I dlatego — aczkolwiek zawsze z natury była pracowita — teraz z podwójną energią miała się roboty, ażeby dać maksimum wygod swojemu dziecku.

I szczęście się jej. Z dumą myślała o tem, że wydawszy walkę przemożnemu teściowi, wygrała ją, aczkolwiek kosztowało ją to nie mało zdrowia i energii.

Ale triumf jej był przedwczesny.

Stary baron nie zasypiał sprawy, ani też nie dał za wygraną jego plenipotent, mecenas Kalniewicz.

Dziedzic jabłonkowiecki niecierpliwił się coraz bardziej. Puste wydawały mu się komnaty wielkiego pałacu, po których błądził samotnie.

Rosła w nim tęsknota za nieznanym wukiem. Chciał mu dać wychowanie, godne ostatniej latorośli starożytnego rodu Gintoldów. Lecz wszystkie jego marzenia rozbiły się o twardy upór Celinę, broniącej rozpaczliwie swoich praw matki.

Kalniewicz, zniecierpliwiony również przeciągającą się grą, postanowił działać bezwzględnie.

Zjawiwszy się pewnego razu w zakładzie, w którym pracowała Celina, wziął na bok właściciela, pana Hieronima i konferował z nim długo i gorąco.

W efekcie pan Hieronim schował do portfela zwitek banknotów i kłaniając się nisko mecenasowi, pożegnał go słowami:

— Wszystko zaarazujemy według woli pana dobrodzieja!

Tego wieczora powstał w zakładzie alarm, że zginęła sztuczka jedwabnego materiału.

Właściciel, nie chcąc kompromitować zakładu, nie zawiadomił policji, lecz przeprowadził osobiście rewizję, w czasie której znalazł zaginiony jedwab pod papierem w koszyczku, w którym Celina przynosiła sobie posiłek.

Pan Hieronim podniósł ręce do góry, wołając z patosem:

— Ładnie mi się pani wywdzięczyła za to, że przygarnąłem panią i zaopiekowałem się nią, jak córką!... Czwartej wieku prowadzę przedsiębiorstwo na własną rękę, lecz nie zdarzyło mi się coś podobnego!

Poczem grzmiał donośnym głosem:

— Co się stało z moralnością czasów? Na każdym miejscu tylko podstęp, zdrada, nieczemność i złodziejstwo!... Jak pani nie wstyd puszczać się na śliskie drogi!...

Próżno Celina ze łzami w oczach tłumaczyła, że nie ma pojęcia, skąd się ta sztuczka jedwabiu dostała do jej koszyczka.

Pan Hieronim huczał dalej niepostrzeżenie:

— Jeszcze nie było złodzieja, któryby, wyciągnawszy portfel z kieszeni bliźniego swego i przyłapany na gorącym uczynku, wiedział, w jaki sposób portfel ten znalazł się w jego rękach... Niech pani będzie zadowolona, że mam miękkie serce i nie chcę w tę całą aferę mieszać policji! Jedno tylko pani powiadam: proszę wziąć swoje manatki i fora ze dwóra!... Niech mi się pani nie pokazuje więcej na oczy!...

I rozstali się

Celina powłókała się do swego domu, gdzie, padłszy na łóżko obok małego Rysia, płakała przez całą noc — zaś pan Hieronim udał się do pewnej restauracji gdzie przy butelce jarzębiaku czekał na niego mecenas Kalniewicz.

— Stało się jak pan sobie tego życzył! — oświadczył mu na wstępie.

— A zatem w ręce pańskie! — podniósł kieliszek mecenas.

Pan Hieronim popijał gesto. Po dziesiątej kolejce poczęło mu się już kurzyć z czupryny, a po dwudziestej zapomniał, że to on własnoręcznie podrzucił Celinie sztuczki jedwabiu i gotów był przysiąc, że w zakładzie jego popełniono w rzeczywistości kradzież — i że sprawczynią jej była Celina.

— Co za czasy!... Co za czasy!... Na każdym miejscu rabunek i kradzież. Brat okrada brata, syn ojca — poczał powtarzać żałośnie.

Poczem, padłszy na szyję mecenasa, poczał płakać gorzko nad zepsuciem czasów.

Przez kilka następnych dni chodziła Celina rozbita i zdeprimowana w najwyższym stopniu. Przez jakiś czas myślała, czy nie byłoby słuszne, ażeby udać się do sądu, któryby wyświecił jej niewinność. Lecz uprzytomniwszy sobie, że wszystkie poszlaki przemawiają przeciwko niej, machnęła ręką i wzięła się raczej do poszukiwania pracy w innym magazynie.

Po tygodniu zainstalowała się w jakimś damskim zakładzie krawieckim, gdzie przyjęto ją tytułem próby.

Jej nowa szefowa była z niej zupeł-

nie zadowolona, tak, że Celina była pewna, że zostanie tu już na dłużej.

Lecz Kalniewicz, który w dalszym ciągu kontynuował swoją taktykę wygryzania wdowy po Ryszardzie z jej posiad, ażeby, zniszczywszy ją materialnie, uczynić twardziej miękka, nie zasypiał sprawy.

Nie minęło pół miesiąca a przełożona Celinę otrzymała od pana Hieronima list, w którym ów ostrzegał ją przed nową jej pracownią.

— Jest to — pisał — niebezpieczna sztuka, ponieważ wygląda na nader sympatyczną i solidną osobę, dzięki czemu łatwo zdobywa zaufanie otoczenia. Lecz w rzeczywistości to wyrafinowana złodziejka. W pierwszych tygodniach lubi się przycałać, ażeby wreszcie, uspiwszy czujność otoczenia, rozpocząć swój śliski proceder... W imię zawodowej solidarności, ostrzegam panią przed nią!

Szefowa Celinę, otrzymawszy podobny list, z miejsca oddaliła Celinę, rzucając jej na odchodne kilka bolesnych obelg.

Odtąd napróżno stukała Celina do drzwi rozmaitych pracowni. Albo nie przyjmowano jej wcale, skoro kandydatka nie mogła wykazać się referencjami, albo też po kilku dniach, naskutek inspirowanych przez Kalniewicza listów, wydalano ją.

I tak mijały koszarne miesiące, pełne bolesnych upokorzeń, wstydu i rozpacz.

Nieszczęśliwa kobieta postanowiła znowu pracować w domu. Lecz niestety, było to niemożliwe, ponieważ w międzyczasie zmuszona była sprzedać masyne do szycia, celem pokrycia komornego.

Przyciśnięta do muru przez zły los, coraz bardziej traciła siły i wiarę w siebie. I oczy jej, coraz to bardziej zapadłe, spoglądały z niepokojem i trwogą na wychudzoną twarzyczkę małego Rysia, który — mimo jej heroicznych wysiłków — poczał głodować.

Dalszy ciąg jutro.

KSIĘŻNICZKA CYGAŃSKA

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Napisał JERZY BAK

STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI.

Józef Chudzik był bezrobotnym. Pewnego dnia, gdy siedział przed dworcem, jego ukochany synek, Jaś, przyniósł mu znalezione kwiaty bagażowy. Na podstawie tego kwiatu Chudzik odbiera walizkę, w której znajduje pościartowane części zwłok ludzkich. Tego samego dnia Chudzik dowiaduje się, że jest synem hrabiego, gdyż jako niemowlę zamieniony został w klinice nie może jednak narazie wydstać nazwiska swego ojca.

Chcąc się pozbyć upiornej walizki, Chudzik podrzucił ją, lecz mimo to posiadają go o zamordowanie hrabiego Burskiego, jego rzekomego ojca. Sprawa oparła się sąd i tylko dzięki pomocy tajemniczego Garbuska Chudzik został zwolniony. Po wyjściu na wolność Chudzik dowiedział się, że ojcem jego jest hrabia Strzyga-Toporski, który uważał dotychczas za swego syna Karola Zawadzkiego, wielkiego awanturnika i hultaja. Między Zawadzkiem a Chudzikiem wywiązuje się pełna tragicznego napięcia walka o tytuł i fortunę hrabiowską. Zawadzkiemu pomaga w tej walce jego kochanka Jana Sołwerekka, zwana Księżniczką Cygańską, slynąca ze swej niepospolitej urody. Bardzo wielu mężczyzn odebrało sobie życie lub zlamano swą karierę... W jej misterne sidła wpadł również Chudzik, który zakochał się w niej do szaleństwa, poświęcając dla niej swą narzeczoną — Stefcię... Księżniczka odrzuca go jednak od siebie.

Po wielu przygodach Chudzik uszukuje w końcu tytuł hrabiowski, lecz tego samego dnia znajdują go martwego w pokoju hotelowym.

Minęło 15 lat. Jaś po tajemniczej śmierci ojca został jedynym spadkobiercą wielkiej fortuny. Jest w dodatku przystojny i zdobył również tytuł inżyniera. Na maskaradzie spotyka niespodziewanie zawsze jeszcze piękną i kuszącą Księżniczkę.

Podczas swego pobytu w Londynie Jan spotkał dawnego przyjaciela swego ojca, ukrywającego się pod pseudonimem „Garbusek”. Kim jest ów tajemniczy Garbusek, nikt nie wie.

Nieraz wyratował on już Chudzika z ciężkiej opresji. Jan prosi go, aby przybył do Polski i rozwiązał zagadkę trupa znalezionego w czterech walizkach...

Garbusek przybywa do Polski i zabiera się do roboty.

Jan nawiązuje kontakt z Felkiem, który był towarzyszem jego zabaw dziecięcych, mianując go swym „sekretem” oraz z Wandą Łapińską, która kochała leśniczego, gdy był małym chłopcem. Wanda wpadła w sidła bandy przemytników, których heroldem był niejaki Lucjan Szulski. Nadużył on jej zaufania i uwiodł w podstępny sposób. Jan przy pomocy Felka wyrwał ją z rąk zbirów i Wanda została hrabiną Toporską.

Tymczasem Księżniczka, kochając ciągle Jana, wstępuje z rozpaczy do klasztoru, gdzie odwiedza ją dawny kochanek — Karol Zawadzki, sprzymierzeniec magnata Rolicza. Obydwaj są wrogami hrabiego Toporskiego. Rolicz ze względów konkurencyjnych, Zawadzki zaś — ponieważ uważał, iż majątek hrabiowski winien być jego własnością.

Pewnego wieczoru został zamordowany mecenas Głowniewski. Przyczyną jego zgonu nie można było narazie ustalić. Stwierdzono, że w mieszkaniu była tylko głucha służąca, Marianna Kubiak. Siostra mecenas, pani Jadwiga, wyszła za mąż za bogatego plantatora i wyjechała z nim do Singapore.

Wykryciem tej zagadkowej zbrodni zajął się najsławniejszy wywiadowca Zmurek, który między innymi znalazł na miejscu zbrodni medalionik, zabójcę i kluczyk od skrytki bankowej. Dziwnym zbiegiem okoliczności drugi taki sam kluczyk detektyw znalazł w kuferku Księżniczki. Ponieważ na nią padło teraz podejrzenie, przeto wydalono ją z klasztoru i Księżniczka zamieszkała wraz z Zawadzkiem.

W Księżniczkę zakochał się bogaty finansista Teofil Hoppen, który przysłał jej cudowne modele sukien w prezencie. Zmurek, interesując się osobą Księżniczki, przedstawił się jej jako subiekty z magazynu mód, z którego przysłano te stroje.

Detektyw, szukając ciągle mordercy adwokata, wpada na trop jakiegoś Anka, który został przez hrabiego uwolniony za miastem.

Okazuje się, że Antek jest przyrodnim bratem hrabiego, synem Stefci b. służącej Głowniewskiego.

Tajemniczy „Biedroni” — morderca Głowniewskiego — „pozbył się” służącej adwokata, Kubiakowej, jedynego świadka zbrodni.

W czasie badań okazało się, że ślady stóp mordercy były identyczne z wymiarami stóp Garbuska.

Zmurek otrzymuje list podpisany „Czerwona Gwiazda”, w którym grozi mu zemstą za tropienie Biedronia.

Zmurek zlekceważył sobie jednak ów list a początkami.

Zmurek był nawet zadowolony... Częste listy „Czerwonej Gwiazdy” świadczyły o tym, że zbrodniarz, czy też ewentualnie zbrodniarze, czuli się zagrożeni w swej nietykalności i imali się ostatecznego środka, jakim jest terror, by uniemożliwić karzącą rękę sprawiedliwości.

Był więc na właściwym tropie.

— Tylko się teraz nie poddawać... — mówił do siebie. — Tylko się trzymać... Oczywiście, że ani przez myśl nie przeszło mu, by ustąpić z pola walki. Nie ulegało dlań wątpliwości, że autor

Rozdział dwieście pięćdziesiąty trzeci Konkurencyjna walka

Jan wahał się przez kilka minut. Co chwilę spoglądał na drzwi. Nikt nie wchodził.

Wtedy szybko zdjął słuchawkę i zastaniając usta ręką, mówił niemal szepcąc:

— Hallo... Czy szpital?... — Tak... — odpowiedział mu głos kobiety.

— Chciałbym się dowiedzieć, jak się czuje ów pacjent, który stracił pamięć... — Aha... — odparł ten sam głos.

— Chodzi panu o brata hrabiego Toporskiego?... — Jan zacisnął wargi... Gdyby nie zależało na tej informacji, cisnąłby słuchawkę, do stu diabłów... Wszyscy już wiedzą!... Wszyscy w oczy mu kłują tem pokrewieństwem!

— Nic nie wiem o tem, że ów pacjent jest bratem hrabiego... — Tak, proszę pana... Zaraz się dowiem... — Jan niecierpliwiał się przy aparacie. Po chwili ten sam głos poinformował go: — Czuj się lepiej, wraca powoli do normalnego stanu, jest nadzieja, że zupełnie wyzdrowieje... — Dziękuję... — Odłożył słuchawkę. Potarł czoło. Nachylił się nad papierami.

— To okropne, okropne... — mamrotał.

Od kilku tygodni całe miasto żyło tylko tą sensacją... „Brat hrabiego Toporskiego złodziejem!” — „Hrabia Antoni Toporski — człowiek, który stracił pamięć”... — Przebąkiwano już o tem, czy władze nie pociągną Jana do odpowiedzialności sądowej za to, że naraził przyrodniego brata na utratę pamięci...

Jan wiedział doskonale, czyja to była propaganda... Z każdej plotki, z każdej notatki w gazecie wyzierała skrzywiona grymasem nienawiści twarz Rolicza.

To on starał się go zgniebić w tak okrutny sposób!... On rozsiewał fantastyczne wieści, zdając sobie sprawę z tego, że Jan nie pociągnie go do odpowiedzialności sądowej, nie chcąc bardziej jeszcze rozdmuchiwać tej całej historii.

Jan przeczucił kilka pism... Tu i ówdzie napotykał jeszcze dalsze rewelacje o tajemniczym Antku... Dali na strzępy te gazety w niepoahamowanej złości.

Nie mógł usiedzieć w gabinecie... Wyszedł na ogólną salę... Gdy tylko jednak zjawił się na progu, na sali zapamowała cisza.

Sam widział jak urzędnicy, skupieni przy jednym z bucharów, słuchali z zainteresowaniem jego opowiadania. Gdy wszedł, wszyscy odskoczyli na swe miejsca. Nie trudno się domyśleć co opowiadał buchar...

Jan udawał, że nie zauważył nic szczególnego. Ale zerkania urzędniczk i ich znaczące uśmiechy doprowadzały go do pasji.

Wpadł wściekły do gabinetu. Zadzwoił.

— Pana Łeckiego!

Woźny skłonił się i wyszedł. Po chwili stanął na progu buchar Łecky.

— Czy pan hrabia mnie wzywał?... — Tak... Pan będzie łaskaw się zbliżyć... Usiąść... — Wlepił badawcze oczy w twarz buchara. Łecky zmieszał się.

listu, jeśli nie był Biedroniem, to w każdym razie osobą bardzo mu bliską.

Przyjrzał się więc uważnie temu skrawkowi papieru. List pisany był na maszynie. Wywiadowcy wiedzą jednak, że podobnie jak niema dwóch jednakowych charakterów pisma, ani dwóch jednakowych odcisków palców, tak samo nie znajdziecie na świecie dwóch maszyn piszących jednakowo...

Wywiadowca schował więc list do kieszeni i udał się do odpowiedniego rzeczoznawcy.

— O czym pan mówię... tam... na ogólnej sali? — zapytał.

Buchalter zarumienił się i odparł: — Nie przypominam sobie, panie hrabio... W każdym razie nic godnego uwagi...

— Chcę wiedzieć o czym pan mówił. — To taka drobnostka... Prywatna sprawa...

— Proszę mi powiedzieć... — Zdaje się, że mówiłem koleżankom i kolegom o... o... o... tem, że... wynajęłam już letnisko dla żony i dziecka...

— Aha... Nic więcej?... — Zdaje się, że nie...

— A o mnie nic pan nie mówił?... — O panu hrabim?... Skądże?... — O Antku... O tem, że to mój brat przyrodni, że chciałem pozbażyć go pamięci, że całe miasto o tem mówi, że gazety o tem piszą... Nie wspomniał pan o tem?... Dlaczego pan zbladł?... — Pan hrabio...

— Nie przerywaj pan... Ja wiem wszystko... Wiem co o mnie myślicie. Nie pozwolę, żeby w moim biurze na mnie plotkowano... — Ależ...

— Poczekaj pan... Niech się pan przed tem przyzna... Chcę tylko usłyszeć potwierdzenie z pańskich ust... Niech pan powie... Czekam... No?... — Owszem... coś wspomniałem... — przyznał się Łecky

Jan skoczył z krzesła:

— A widzi pan?! Mówiłem! Chcecie mnie zgubić!... Wara wam od tych spraw!... To nikogo nie powinno obchodzić!... Pan zostaje wydalony!... Natychmiast!... — Panie hrabio... ja... jestem niewinny... nie nie mówiłem.

Jan już nie słuchał. Jak opętany wybiegł z gabinetu. Sam potem żałował swego czynu, ale nie wypadało się cofnąć.

Jan skoczył z krzesła:

— A widzi pan?! Mówiłem! Chcecie mnie zgubić!... Wara wam od tych spraw!... To nikogo nie powinno obchodzić!... Pan zostaje wydalony!... Natychmiast!... — Panie hrabio... ja... jestem niewinny... nie nie mówiłem.

Jan już nie słuchał. Jak opętany wybiegł z gabinetu. Sam potem żałował swego czynu, ale nie wypadało się cofnąć.

Jan już nie słuchał. Jak opętany wybiegł z gabinetu. Sam potem żałował swego czynu, ale nie wypadało się cofnąć.

Rozdział dwieście pięćdziesiąty czwarty Majowy bez

Minęło kilka dni. Zdawało się, że Jan po uspokojeniu nerwów zaniecha opuszczenia kraju, lecz stało się wręcz przeciwnie — myśl ta w ciągu tych kilku dni bardziej jeszcze utrwaliła się w jego umyśle, przekształcając się w niezłomne postanowienie.

Teraz, siedząc w pałacowym gabinecie, nie zastanawiał się już nad kwestją wyjazdu, która została definitywnie zadecydowana, lecz nad sposobem jej załatwienia.

Musiał zostawić przecie dyspozycje dla dyrektorów, a to wymagało zastanowienia i pracy. Nagle rozległo się pukanie do drzwi.

— Proszę!

Do gabinetu weszła Wanda. Była smutna. Małżeństwo z Janem nie przyniosło szczęścia ani jej, ani Jemu. Ciągłe niesnaski uprzykrzały im życie.

Usiadła w fotelu. Jan w dalszym ciągu przerzucał papiery, rozłożone na biurku.

— Więc... wyjeżdżasz? — zapytała.

nać. Błądził po ulicach bez celu. Do domu wrócił później niż zwykle.

Tomek — jego mały synek — już spał. Wanda czekała z kolacją. Poznała odrazu z twarzy męża, że jest w złym humorze. Jan nie mógł sobie znaleźć miejsca. Po kolacji przeszedł do swego gabinetu. Próbował czytać. Nie mógł. Wanda przygotowała się już do snu.

— Poczekaj... — powstrzymał ją — Ubierz się... Pojedziemy do „Momusa”.

Chciał zapomnieć, zacerpnąć innego powietrza... „Momus” cieszył się opinią najweselszego lokalu nocnego...

Pojechali. Jana odrazu ogarnął inny nastrój. Gniew ustępował... Zapominał o tem, co go najbardziej dręczyło. Tańczył, jadł, dużo pił... Był nawet wesoły. Zartował. Uspokoił się.

W pewnej chwili na estradę wszedł jakiś aktor, który zaśpiewał dwie piosenki. Publiczność wynagrodziła go sułtemi oklaskami.

— A teraz rzekł aktor — pozwól sobie na zakończenie zaśpiewać państwu najnowsze, aktualne kuplety...

Były to rzeczywiście bardzo trafne, cięte strofy rymowane. Jan sam bił brawo i śmiał się głośno wraz z innymi.

Na zakończenie aktor wypowiedział następujący czterowiersz:

Znam pewną rodzinę,
Z gminu się wywodzi: —
Jeden brat jest hrabią,
Drugi też jest złodziejem.

Publiczność w lot zrozumiała o kogo chodzi i wszyscy skierowali wzrok w stronę stolika, przy którym siedział Jan z Wandą. Niektórzy wybuchnęli śmiechem. Pospaly się oklaski. Aktor skłonił się i zszedł z estrady.

Przestali się jednak śmiać, gdy Jan błady jak płótno, podniósł się z krzesła.

Wanda złapała go za rękę, prosząc, by się uspokoił... Jan chciał coś powiedzieć, lecz zachwiał się i upadłby na podłogę, gdyby go w porę nie podtrzymał.

Kelnerzy znieśli go na dół. Odwieziono go do domu. Zawezwano lekarza. Był to atak serca.

Jan nie mógł się uspokoić. Wanda czuwała przy nim przez całą noc.

— Nie zostanie tu ani chwili dłużej! — postanowił — Wyjeżdżam... Wszystko jedno dokąd... Urządzą się gdzieś zagranicą!...

— Uspokój się... — prosiła go Wanda. Ale myśli tej nie zaniechał nawet po wyzdrowieniu.

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

Był to nowy żer dla plotkarzy: — Hrabia Toporski opuszcza naszą Polskę!

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

5-go dnia ciągnięcia IV-tej klasy 29-ej loterii państwowej.

Wczoraj główne wygrane loterii państwowej następujące numery:

10.000 zł. na nr. 77730
10.000 — nr.: 1000 45185
5000 zł. — 6992 67740 74517 101146 117299
2000 zł. — 3373 10556 19291 40762
64857 72708 74419 80163 106267 111266 144773 155741 159230 161456
1000 zł. — 3152 11977 18772 20672
20209 31729 38688 39635 41472 41719
46462 56258 67306 70039 71343 72790
70088 80481 83272 96736 96669 100115
100651 105830 115804 120731 121776
1285100 136811 136017 139899 139536
147121 149588 150066 150025 169850

50.000 zł. — 49357
10.000 zł. — 52959 65713 72978
5000 zł. — 19938 55054 133697.
2000 zł. — 426 45983 54269 94704
52978 94550 98821 102309 126486 124690
125579 134222 135055 150261 153717
154896 162405 162734.
1000 zł. — 10676 14993 15476 15466
19102 29863 32737 34060 36961 41278
42579 59882 61243 63616 68588 68294
81887 87017 99545 100065 100755 102961
119781 129344 134373 136559 139400
143188 144764 144686 147452 155063
162471 169216.

STAWKI. I i II-gie ciągnięcia.

215 30 94 96 382 552 686 761 1096 212 95 317
49 439 629 765 852 2288 361 448 814 3098 293
342 80 512 73 683 863 905 7 10 51 58 85 4017
144 325 51 97 461 75 603 795 808 20 923 5301
423 512 42 781 860 6052 73 86 136 51 323 32 82
431 769 933 7112 228 319 501 86 974 88 8088 99
221 457 761 9348 478 565 81 94 636 818.
10133 45 255 99 362 435 43 509 93 652 707
66 853 59 76 999 11004 77 181 97 318 74 497
800 12168 361 527 80 622 83 790 800 20 54 976
13109 268 381 561 640 14106 62 640 48 98 812
903 15165 258 96 341 89 624 726 40 847 16148
74314 445 76 542 675 778 807 91 901 17044 119

60 63 329 73 93 463 607 798 812 34 18094 241
49 807 628 942 19015 144 73 502 20 601 39 888
92 989.
20043 179 391 99 428 45 75 636 21070 157 64
219 726 35 837 22006 165 313 459 702 31 58 80
919 23101 39 86 276 82 403 97 505 773 811
24032 152 64 227 37 332 75 514 672 73 81 926
28160 351 73 665 838 47 69 73 901 26081 95 197
219 333 91 407 46 773 82 880 903 27122 318 77
493 524 52 723 858 28191 687 916 52 29051 372
427 28 94 545 805.
30043 211 323 556 608 803 46 912 31423 594
626 751 902 32285 540 73 33049 103 283 430 32
539 54 98 642 92 749 920 80 34246 77 336 636
752 817 35022 120 65 207 8 448 579 607 799 871
36234 311 94 409 562 600 60 708 820 99 973
37159 81 218 312 48 513 43 728 888 38081 445
66 587 620 847 902 15 24 39022 92 242 370 610
34 722 917 46.

33 43 426 69 75 687 726 64 92 809 65008 13 84
88 163 207 310 54 401 602 865 912 66178 490
711 12 67195 213 65 394 405 639 53 85 813 40
84 90 907 42 68107 307 36 77 836 44 61 672 90
862 940 69079 110 231 368 72 434 91 747.
70102 43 268 416 80 534 600 954 70 71152 75
207 94 436 670 97 704 57 830 40 72061 149 448
543 89 652 751 896 73097 150 250 873 545 673
97 864 921 74002 250 411 38 555 43 616 775 805
908 36 75006 10 40 121 30 309 46 400 88 506 75
644 713 898 76022 47 301 459 92 99 592 96 98
950 77003 55 180 89 209 41 68 340 80 500 8 717
24 41 972 78137 50 52 211 332 644 712 832 46
935 79188 234 67 390 569 693 713.
80296 385 491 516 607 67 937 81059 77 80
173 311 427 602 742 80 989 82571 600 807 983
86 83137 75 241 452 63 87 532 635 889 92 84043
68 84 172 80 92 95 213 334 507 75 692 743 807
16 85110 94 209 11 410 680 747 871 84 900 20 80

858 111320 92 383 493 565 663 700 851 961
112088 188 205 40 47 56 72 88 514 713 817
113146 577 962 114182 221 586 727 50 115179
515 59 645 66 703 87 807 12 18 990 116054 374
631 76 841 49 117094 101 81 202 344 526 52 755
877 945 72 118053 77 183 323 31 60 610 770 867
119017 114 26 287 338 43 417 61 549 641 786
908 12.
120096 127 241 97 409 779 962 86 92 121467
93 608 807 43 122242 67 86 427 32 49 77 82 509
657 92 718 931 123062 199 207 54 401 631 37 51
763 97 895 906 11 94 124066 375 428 655 77 849
63 961 125100 56 455 592 600 16 739 836 63 96
126345 50 456 536 666 820 36 82 966 127043
129 57 499 540 640 97 900 44 128277 398 469
70 77 87 895 666 970 129015 155 269 418 647
701 48 902 33 92.
180156 284 382 542 53 601 53 85 736 45 937
131062 286 329 406 578 652 780 94 132083 298
399 584 95 664 72 790 800 133037 74 312 71 565
698 763 867 71 938 84 134070 228 28 34 392 519
601 46 912 135983 210 328 86 96 431 48 700 25
50 826 136022 33 115 61 237 90 474 583 719 23
45 74 80 820 978 13701 42 90 144 46 95 259 71
559 904 138154 94 253 383 441 730 94 855 978
139095 228 84 408 519 67 718 814 40 937 92.
140358 478 88 528 677 855 68 141004 58 86
144 258 303 426 501 58 765 853 83 920 45 74
142051 273 354 406 77 517 89 613 821 143037
218 82 453 672 876 999 144052 109 233 35 456
544 833 954 56 145115 62 219 303 60 653 65 714
47 146134 624 64 75 76 776 892 147161 313 38
81 426 839 40 148008 135 59 78 88 228 475 502
738 64 88 870 933 52 70 149082 88 217 49 357
479.
150115 40 477 89 869 72 981 151056 79 84
106 76 80 252 75 311 473 924 152028 91 226 61
602 763 76 878 905 153137 207 19 25 40 50 359
547 58 657 967 154067 240 42 51 99 519 26 631
45 95 801 907 57 155075 87 128 514 615 783 997
156215 362 472 533 731 68 811 923 157015 98 76
137 221 302 477 438 67 96 505 607 987 158116
309 586 611 757 95 853 83 96 159035 119 37 362
411 543 70 672 813.
160072 76 170 81 234 36 42 56 70 386 762
941 47 161042 122 307 11 58 459 507 71 77 611
20 42 800 162003 27 163 217 328 30 547 63 707
951 163018 27 128 374 407 643 88 948 83 164167
254 72 341 61 536 58 165022 47 307 72 469 92
517 73 676 995 166071 193 223 67 339 46 78 455
594 621 94 760 955 65 167054 203 329 30 440

W płatym dniu ciągnięcia IV klasy 29 loterii padła u nas największa wygrana tego dnia

Zł. 50,000.— na Nr. 49357

KANTOR WYMIANY p. t. **Samuel Weinberg**
wł. S. Weinberg i S. Kasman — 58 Piotrkowska 58

Filii nie posiadamy. LOSY do I klasy 30 loterii już są do nabycia. Wielki wybór numerów.

40038 69 97 154 263 330 64 91 407 716 47
846 48 951 41104 26 33 53 202 70 493 679 771
805 78 42104 303 61 401 40 41 511 808 44 53
904 9 22 43145 62 210 36 519 600 798 823 47
954 44031 51 75 180 91 291 92 368 421 43 546
50 714 806 82 84 45011 50 91 106 29 471 576 87
786 066 46048 57 97 523 37 58 94 792 47104 21
99 263 428 37 46 518 45 75 610 829 77 83 930
48002 47 108 42 218 50 343 89 503 47 697 736
98 805 49005 31 138 376 471 616 73 91.
50116 40 294 326 47 688 746 828 66 87 960
51086 115 75 84 304 54 64 98 423 849 52 953
52086 102 238 396 404 586 756 825 41 917
53005 173 263 74 311 18 733 56 73 54045 117 24
273 99 337 489 582 622 709 55080 196 299 609
760 900 98 56474 565 635 893 57173 95 210 381
443 585 635 93 897 928 97 5811 66 573 620 52
53 851 59408 568 723 843 68 96.
60039 72 116 250 306 35 521 739 836 61270
532 904 62129 57 257 83 359 516 49 66 607 39
64 800 45 63058 207 19 52 427 30 519 47 637
765 817 70 919 30 64009 35 99 140 41 227 315

86140 345 58 453 55 639 81 753 87003 102 41 94
279 310 514 21 674 769 877 921 24 62 88034 182
225 69 325 41 48 69 654 889 963 89014 159 238
47 80 312 70 672 92 703 915 68.
90904 111 66 413 44 52 580 84 645 918 91091
199 376 666 853 89 92015 890 425 29 74 729 833
45 93009 252 441 63 736 854 925 94147 310 18
56 74 85 502 728 814 19 34 95085 238 302 408
29 635 716 802 44 96083 294 332 473 530 44 56
630 38 707 806 016 19 23 97138 210 534 82 90
642 934 66 80 98010 98 181 265 93 328 602 706
44 800 9 19 971 99031 32 79 132 208 72 470
98 882 916.
100392 50 484 545 68 849 83 947 101198 240
361 629 831 102012 205 38 357 81 448 63 67 993
103052 110 491 626 66 706 10 31 96 984 104303
13 509 723 99 870 956 105340 589 93 705 14 58
79 106139 217 354 457 569 649 774 838 47 64
107056 57 350 477 977 570 633 797 976 108004
42 192 285 308 28 36 76 417 44 60 62 622
951 109157 285 650 720 841 985.
110032 47 63 200 43 46 59 335 660 76 758

(Dalszy ciąg na str. 7-ej)

LECZNICA
Piotrkowska 294
otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz.
PRZYJMUJE LEKARZE SPECJALIŚCI
CHORYCH WE WSZYSTKICH SPE-
CJALNOŚCIACH. GABINET DENTY-
STYCZNY.
Porada 3 złote.

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych
i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedziele i święta od 10-12.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne
i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 11 pól — 4, 6-9 wiecz, w nie-
dziele i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

DR. MED.
L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15
TELEF. 149-07.
Przyjmuje od 3-11 rano i od 4-8
wiecz. w niedz i święta od 9-1-ej.
CENY LECZNICOWE.

DOKTOR
REICHER
SPECJALISTA CHOROBY SKÓR-
NYCH I WENERYCNCH.
LECZENIE NIEMOCY PŁCIOWEJ.
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8
wiecz. w niedziele i święta od 9-1.

Dr. MED.
Al. Kopeiowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7-8 wieczór.

NIE EKSPERYMENTUJ
LECZ ZADAJ
OLLA
PREZERWATYWY

DR. MED.
S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
(kobiety i dzieci)
POWRÓCIŁA
Sienkiewicza 34
telefon. 146-10
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

Dr. med. 2-30
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8-10 12-2, 5-8 w
niedziele i święta od 9-11

DOKTOR
Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
chor. weneryczne, moczopłciowe
i skórne
Przyjmuje od 9-11 5-9
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GO-
DZINY 9-1-ej.

LECZNICA „OMEGA”
Lekarzy specjalistów i
Gabinet dentystyczny
GLÓWNA 9, TEL. 142-42
Przyjęcia na miejscu. Wizyty na
mieście, pomoc akuszerzyjna.
Analizy lekarskie, opatrunki, zastrzy-
ki. — Lampa kwarcowa. — Roentgen.
Djatermia.
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med.
H. Kłaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10-12
i 5-8 wiecz.
CENY LECZNICOWE

Matk!
Zapisujcie
swe
niemowlęta
do
„Kropki Mleka”

NOWO-OTWARTA
LECZNICA
Gdańska 20
telefon. 116-44 czynna od 9-8-ej wiecz.
PRZYJMUJE WE WSZYSTKICH
SPECJALNOŚCIACH
wszelkie zabiegi
analizy lekarskie i wizyty do domu.

Dr.
W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustel
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci
od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Dr. MED.
M. Glazer
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10-12 wpol

DR. MED.
M. Jakobson
CHIRURG
SPEC. CHIRURGIA KOSTNA
(Złamania kości i zwichnięcia)
D-raSterlinga 22
(N.-Targowa) tel. 174-42.

Dr. J. NADEL
akuszer - ginekolog
Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92
PLACE w Stokach do sprzedania ta-
niej niż dotąd przy przedłużeniu ulicy
Pomorskiej. Dojazd tramwajami 4-ka
i 10-ka 20 minut od krańcowego przy-
stanku tramwajowego. — Informacji
udziela dwór w Stokach w niedziele
święta i codziennie.

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przyjm. od 4-8 w. 30-2

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENE-
RYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, Tel. 213-18
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

PROSEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZEK TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHOROBY
WENERYCNCH I SKÓRNYCH
Została przeniesiona na ul.
Zielona 2
9 rano-9 wiecz, święta 9-2 po poł.
PORADA 3 ZŁ.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-
lekarz od 11-1 i od 3-4.

DOKTOR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
SPEC. CHOROBY SKÓRNE, WENE-
RYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30-10 r. i do 2 i pół
od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele
i święta od 10-1.
Oddzielna poczekalnia dla pań.
Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Leczenie
krótkimi falami
Choroby stawów, kości, mięśni, ner-
wów, skóry, narządów wewnętrznych
kobięcych i t. d.
w gabinecie terapii fizykanej
Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.

Dr. med.
Wiktor Miller
choroby wewnętrzne
spec. choroby reumatyczne i artre-
tyzm, fizykajna terapia
przeprowadził się
Al. Kościuszki 13
Przyjmuje od 4 — 6.
Leczn. „VITA” 12-1, tel. 146-11.

Do
WP. Kolektorów
Loterji Państw.
W dniu 11 lutego rb. na Placu Ko-
ścielnym w Łodzi, panu rozdajacemu
reklamowe ulotki jednej z kolektor
łódzkich, zostały one wyrwane z ręki
przez sprzedawcę gazet i wrzucone
w błoto.
Pana, który ulotki te rozdawał pro-
simy o podanie nazwiska i adresu do
administracji „Republiki”. 50-2

RESTAURACJA
Hotel Polski
Piotrkowska 3, tel. 106-16.

10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom
na wypłatę konfekcji, obuwiu, bielizna
manufaktura, franki Charł, Piotrkow-
ska 37, podwórze.
PIERWSZORZĘDNA wypożyczalnie
sukien balowych oraz ślubnych po ce-
nie niskiej, Narutowicza 21, prawa
oficyna, II p. 28

ZOSTAŁ zgubiony portfel czarny, w
którym znajdowały się papiery woj-
skowe P. Borysa Hoffmana, Łódź, ul.
Rokicińska 40, weksel na sumę 750
zł. oraz 100 zł. Pieniądże to może za-
trzymać ten, który mi zwróci weksel
i papiery.
LUBIEN WIELKI. Zdrój Adolfa. —
Szczała siarczana. Leczy gościec, ci-
krzyce, zatruca ręką i choroby dróg
oddechowych.
PIERWSZE ŹRÓDŁO opatentowanych
łóżek polowych, leżaków i hamaków.
Najtaniej do nabycia w fabryce —
Kopernika Nr. 37. 10
ANGIELSK



POZNAN-ŁÓDŹ

Jutro interesujące międzymiastowe spotkanie lekkoatletyczne

W niedzielę będzie Łódź świadkiem jednej z najciekawszych imprez lekkoatletycznych bieżącego sezonu. Na stadionie Wjmy odpowiednio przygotowanym do tego celu odbędzie się w godzinach przedpołudniowych międzymiastowe spotkanie kobiecych reprezentacji lekkoatletycznych Poznania i Łodzi. Oba te ośrodki należą do najsilniejszych w kobiecej lekkiej atletyce polskiej i dlatego też spotkanie niedzielne nabiera specjalnego charakteru.

Wystarczy, jeśli nadmienić się chociażby, że w skład zespołów reprezentacyjnych wchodzi między innymi zawodniczki tej miary co Wajsówna, Świdowska i Smetkówna.

Bardzo ciekawie zapowiada się walka łodzianek Smetkówny i Głazewskiej ze świetną Świdowską w biegu na 800 metr.

Na program meczu złożą się następujące konkurencje: biegi 60, 200 i 800 metr. Skoki wzwyż, wdal z rozbiegu i z miejsca, rzuty dyskiem i oszczepem, podniesienie kuli i sztafety 4x100 i 4x200.

Szanse Łodzi mimo, iż spotkanie rozegrane zostanie na gruncie łódzkim zmalały bardzo znacznie spowodowane niemożnością uczestniczenia w meczu chorej Janowskiej. Pabjaniczanka była wyznaczona aż do dziesięciu konkurencji na ogólną liczbę jedenastu. Tak więc z konieczności zmuszeni będziemy wystawić zawodniczkę rezerwową, której wyniki jednak odbiegają bardzo znacznie od uzyskiwanych przez Janowską.

W kilku dyscyplinach zastąpi ją najprawdopodobniej Wajsówna, uzyskująca jak wiadomo w skokach również bardzo dobre rezultaty.

Uzupełnieniem programu tej interesującej imprezy będzie „Dzień Sztafet”, organizowany przez ŁOZLA. W biegach sztafetowych wezmą udział najlepsze osady wszystkich klubów łódzkich należących do związku.

Czy zdobyłeś już P.O.S.?

Zawody rozpoczną się o godz. 10 rano. Celem udostępnienia ich jaknajszerszym masom publiczności zarząd ŁOZLA ustanowił niezwykle niskie ceny biletów stepu, bo po 50 gr. i 1 złoty.

Kalendarzyk imprez sportowych

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy w Łodzi przedstawia się następująco:

SOBOTA

Piłka nożna. Boisko WKS, godz. 16.30: mecz o mistrzostwo klasy A Makabi — Union Touring poprzedzony przedmeczem rezerw. Pozaatem na prowincji mecz o mistrz. klasy B i C.

Lekkoatletyka. Stadion ŁKS przy Al. Unji, od godz. 16-ej: dokończenie mistrzostw lekkoatletycznych juniorów Boks. W sali ŁOZB przy ul. Piotrkowskiej 283, o godzinie 18-ej Walne Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Gry sportowe. Na boiskach w Łodzi dalsze mecze w siatkówkę o mistrzostwo klasy A.

NIEDZIELA

Piłka nożna. Boisko ŁKS przy Al. Unji, o godzinie 16.30 mecz ligowy: ŁKS — Polonia (Warszawa), Boisko WKS, godzina 11-a: mecz o mistrzostwo klasy A: SKS — ŁKS Ib. Boisko Widzewa, godz. 11, mecz o mistrzostwo klasy A: Widzew — ŁTSG. Boisko Wjmy, godz. 16.30 mecz o mistrzostwo klasy A: Wjma — WKS.

W Kaliszu o mistrzostwo klasy A grają: KKS — Hakoah. Wszystkie mecze o mistrzostwo klasy A, poprzedzone zostaną przedmeczami rezerw. Pozaatem w Łodzi i na prowincji odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo klasy B i C.

Lekkoatletyka. Na stadionie Wjmy, od godziny 10 mecz lekkoatletyczny kobiecy Łódź — Poznań oraz „dzień sztafet męskich”.

Sport w Pabjanicach Duże zainteresowanie mistrzostwami piłkarskimi

Ubiegły tydzień sportowy minął w Pabjanicach pod znakiem dalszych gier w piłkę nożną o mistrzostwo klasy „B” oraz turnieju błyskawicznego piłkarskiego, zorganizowanego z racji święta Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego.

W grach mistrzowskich drużyna T. S. „Kruschender” znów dowiodła, iż w roku bieżącym znajduje się w dobrej formie, odnoząc zwycięstwo nad silnym zespołem miejscowej Burzy w stosunku 1:0, przy czym decydujący o zwycięstwie gol zdobył na kilka minut przed końcem meczu Łyszkowski II. Gra była ciekawa, obfitowała wszędzie emocjonujących sytuacji podbramkowych, zaś bramkarze obu drużyn popisywali się niespodziankami w postaci zwycięstwa Sokola nad P.T.C. w stosunku 1:0. Przegrała drużyna lepsza w polu wskutek niezradności swego ataku którego napaścnicy z kilkunastu kroków nie zdołali strzelić do pustej bramki.

Natomiast Sokół zagrał niezwykle ofiarnie i ambitnie, narzucając swemu przeciwnikowi swój system gry. Na specjalne wyróżnienie w Sokole zasługują jednak bramkarz który drużynę swą uchronił od niechybnej wysokiej przegranej.

Młodemu temu bramkarzowi, oczywiście przy racjonalnej sprawie, przepowiadamy świetną

karjerę piłkarską.

Na czele tabeli kroczy nadal zespół „Kruschendera”, mając na 2 gry 4 punkty i stosunek bramek 4:1. Dalej idą zespoły Sokola 2 gry 2 punkty, stosunek bramek 2:3, P.T.C. 2 gry 1 pkt. stos. bramek 2:3 i K.S. Burza 2 gry 1 pkt. stos. bramek 2:3.

Turniej błyskawiczny, t. zw. błyskawiczny, zorganizowany przez Miejski Komitet W.F. i P.W. w Pabjanicach mimo dnia powodziowego dość duże zainteresowanie, jedynie drużyny nie dopisały wystawiając zespoły z liczną rezerwą, tak że uzyskane wyniki nie mogą być poważnie brane pod uwagę.

Sokół wygrał niezasłużenie z Burzą w stosunku 1:0 tylko wskutek niefortunnego wypuszczenia piłki z rąk przez bramkarza Wernera.

Drużyna Kruschendera uzyskała szczęśliwe zwycięstwo nad P.T.C. w identycznym stosunku. Finał wygrał Sokół w stosunku 1:0, wychodząc szczęśliwie zwycięsko z turnieju. Wzrostkie drużyny otrzymają dyplomy Miejskiego Komitetu.

W niedzielę dojdą do skutku ostatnie mecze pierwszej rundy między Burzą i Sokolem oraz P.T.C. i Kruschenderem, które będą miały niemal decydujący wpływ na ukształtowanie się tabeli.

HL.

Nadzwyczajne walne zebranie PZLA.

Do Zarządu PZLA wpłynął przed kilku dniami wniosek podpisany przez okręgi krakowski, białostocki i śląski, domagający się zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania. Sprawa ta stoi w ścisłym związku z wyznaczeniem mistrzostw lekkoatletycznych Polski do Poznania a nie Białegostoku.

Wobec stanowiska zajętego przez powyższe okręgi, Zarząd PZLA zmuszony jest zwołać nadzwyczajne walne zebranie w terminie dwumiesięcznym od chwili otrzymania wniosku.

Jedenastka ŁKS-u na mecz z Polonią.

Jak się dowiadujemy ŁKS wystąpi w dniu jutrzejszym przeciwko Polonii w meczu o mistrzostwo Ligi w następującym składzie: Frymarkiewicz, Galecki, Karasiak, Pegza I, Pegza II, Janczyk, Szaniawski, Miller, Tadeusiewicz, Herbst reich Król.

Wyścigi szosowe Tow. Cyklistów „Rekord”

W niedzielę, dnia 13 maja r. b. o godzinie 8-ej rano, odbędą się wyścigi szosowe Tow. Cyklistów „Rekord” z czterema biegiem, ze startem i metą w Krzywiu pod Zgierzem, a mianowicie:

- 1) Bieg Główny na 50 klm.
- 2) Bieg Juniorów na 25 klm.
- 3) Bieg dla niezrzeszonych na 25 klm
- 4) Bieg turystyczny ponad lat 30 na 15 klm.

Zwycięzcy zawodów kolarskich Rapidu

Onegdaj na Krzywiu odbyły się międzyklubowe zawody kolarskie zorganizowane przez SS Rapid.

Zostały rozegrane trzy biegi, a mianowicie: bieg na 50 klm. w którym startowało 19 kolarzy z których przybyło do mety 15-tu. Zwycięzył Wójcik E. (Rapid) w czasie 1 godz. 42 min. przed Walden (Rapid) 1.42.22, Leśkiewiczem (Wjma) 1.42.25, Jaskulskim (SKS) 1.43.12 i Kolskim (Makabi) 1.43.47. Bieg na 25 klm. dla kolarzy nielicencjonowanych: startowało 9-ciu przybyło do mety 8. Zwycięzył Wegner (Rapid) 51.30 przed Pietraszewskim (Resursa) 52.10, Przygólskim (Makabi) 52.20.

Bieg turystyczny na 15 klm. dla zawodników powyżej 30 lat: 1) Świątek niestow. 33.45. 2) Koprowski Resursa 34. 3) Fornalczyk Bieg 34.05.

Startowało i przybyło do mety 5 kolarzy. Organizacja dobra.

Pełna tabela wygranych Loterii Państwowej

(Dokończenie).

801 5 18 97 168065 97 271 86 396 630 45 75 717 64 824 95 963 169208 41 342 70 543 800.	17 813 85249 713 805 86081 542 888 87495 853 88047 224 322 479 925 89235 550 674 736 820. 90509 98 723 973 91135 367 441 86 856 92270 327 476 502 93039 756 80 94533 970 95128 446 502 641 708 831 96025 55 748 995 97167 726 986 98497 733 88 928 33 99121 317 571.	100087 281 551 645 746 101289 478 837 102421 73 581 739 103102 242 580 722 104277 105139 565 885 106203 650 759 1070003 116 612 40 108423 556 857 906 109214 88 307 17 762.. 110219 412 600 819 111253 850 64 112004 276 810 40 113206 64 434 578 881 924 114250 402 752 979 115234 514 116183 525 48 895 906 32 46 117049 182 83 587 968 118274 696 889 119068 314 646 79 864.	120465 588 682 718 121274 448 865 965 122309 586 99 123046 51 669 795 942 124033 175 493 602 754 976 125203 81 461 126151 298 464 682 988 127117 348 57 583 822 63 990 128191 404 63 129108 31 72.	130569 899 131236 502 132171 430 502 645 722 23 834 133280 134048 153 411 566 134048 153 411 566 135116 27 314 758 136260 842 37030 247 312 532 53 60 69 672 732 138054 361 461 788 139371 739 993.	140729 141561 668 710 142029 64 190 375 592 760 948 92 143222 734 968 144067 239 424 775 145008 601 39 146293 945 147002 306 723 904 148146 575 602 861 72 149183 315 25 406 675 858 73.	150103 5 517 662 83 728 821 952 93 151422 512 51 152033 51 717 67 909 77 153324 514 783 919 154265 495 155292 344 405 31 156060 960 942 157581 684 817 929 158333 39 598 159046 100 752 953.	160353 54 731 35 161684 880 99 162015 347 608 979 163135 452 604 59 729 867 164008 298 634 816 962 165026 33 453 942 76 166085 168 207 569 657 854 167108 119 564 642 841 923 168050 613 735 169071 445 521 96 777 882 977.
--	--	---	--	---	--	--	---

CZWARTE CIĄNIENIE.

33 112 21 343 509 48 1443 69 501 69 704 2067 93 843 911 88 3022 173 82 392 489 4436 804 995 5131 356 533 634 736 848 958 6195 350 96 508 783 858 83 7037 342 486 644 8800 904 8 9528 79 644 49.	10048 81 260 447 71 89 587 11001 41 199 308 52 466 87 885 969 12025 26 389 486 556 918 36 13091 298 316 39 80 480 852 900 14618 981 15108 433 502 16763 17041 434 507 742 18077 341 537 643 51 854 19005 308 64 637 57 96 960 20066 614 21085 113 622 958 22078 211 83 339 414 604 859 61 91 976 23226 35 545 673 801 31 69 24254 883 25058 207 45 519 920 26004 260 321 736 27007 224 653 28038 234 438 62 81 943 29013 407 70 647 722.	30026 34 109 270 935 67 81 31293 737 32107 50 270 33411 88 752 850 34056 72 616 35063 189 290 328 477 862 978 36038 77 232 418 78 550 90 619 752 953 58 37 101 73 74 201 45 474 786 38045 98 656 806 39078 164 400.	40084 134 339 452 546 886 925 34 41290 481 629 68 716 880 983 42187 431 522 71 866 972 3044 233 81 585 868 99 44190 201 73 42 93 745 49 77 45485 762 803 18 56 46066 139 256 90 305 6 28 427 607 79 852 47187 391 458 48137 61 365 78 681 908 49326 62 455 606 840 50.	50160 212 72 325 532 706 51031 193 974 52103 707 53001 109 26 465 98 607 15 717 942 99 54597 914 93 55166 539 738 851 922 56073 69 79 808 72 901 31 86 59128 266 311 430 593 969.	60126 219 305 21 435 532 636 11 998 61106 69 203 693 920 41 82 62051 105 209 403 799 63270 411 675 703 45 52 64309 527 35 803 64 65707 965 66013 53 251 412 592 67124 351 74 781 836 68133 83 69237 71 400 558 969.	70036 261 85 365 439 70 806 71058 102 362 72002 199 275 309 492 630 789 941 73095 154 374 467 534 74182 300 431 86 808 67 70 75076 153 883 76472 74 682 730 915 77167 292 414 93 671 78015 286 383 624 96 764 83 79400 22 902 47.	80316 413 700 81313 36 725 56 84 82261 387
---	--	---	--	---	---	---	--

84142 47 302 437 953 85162 223 396 423 644 933 86006 343 67 817 925 87148 630 88038 160 450 62 763 89210 385 680 801.	90150 227 395 720 69 817 954 91128 285 341 74 436 62 906 92023 38 155 200 95 347 56 64 492 697 744 9083 106 232 380 479 560 709 905 94179 475 687 95036 41 231 434 44 515 811 956 96189 272 543 97 658 706 57 97235 98011 46 549 647 903 99165 431 81 607 995.	100284 611 838 101059 233 328 63 176928 102076 528 47 665 767 103080 821 104134 92 590 623 796 854 88 971 105591 605 28 35 709 998 106053 271 351 75 404 80 620 41 965 107015 608 108384 746 969 87 109007 119 96 454 883. 110170 416 88 522 33 639 993 97 111454 602 112475 548 675 716 948 113035 278 342 424 59 646 845.	114019 424 576 913 88 115011 106 665 998 116011 194 300 453 836 924 117116 54 538 691 820 118113 335 469 641 79 835 991 119201 317 47.	120185 218 373 631 742 891 121024 44 76 206 357 476 558 749 842 87 917 122098 233 365 635 873 123143 8925 124188 125001 13 303 510 728 83 127226 39 351 59 65 447 560 729 48 128317 561 716 129062 427 566 88 673 823 967 130068 289 345 740 889 131093 229 56 392 420 25 953 132035 170 366 662 994 133015 18 89 246 614 907 134308 756 810 20 986 135266 140053 120 277 376 611 764 873 141170 271 306 440 508 788 955 142444 538 143286 605 43 74 724 816 18 52 946 144604 50 14500 296 563 617 719 61 146034 717 943 147125 319 772 935 148155 223 667 149192 372 151360 490 505 643 52231 472 509 630 811 31 153341 85 131 290 422 540 644 740 902 54 545 81 624 27 901 154875 155003 156017 113 24 622 43 854 157196 243 46 52 553 626 783 158027 41 345 730 898 990 159247 467.	160490 512 802 161015 274 586 606 700 162068 261 345 641 991 163332 65 466 82 870 912 77 164201 165100 415 536 941 166086 173 318 823 42 6 658 79 760 63 924 167205 474 575 910 67 168346 74 609 169144 59 374 99 475 99 664 73 740.
---	--	---	--	--	--

Minjatury To, co najdowcipniejsze

W dniu wybuchu wojny europejskiej jeden z generałów w kolonii angielskiej wysłał do podlegających mu formacji wojskowych następującą depeszę:

— Wojna wypowiedziana, aresztować wszystkich wrogich cudzoziemców.

Z jednej z zapadłych dzitur nadeszła następująca odpowiedź od jakiegoś sierżanta:

— Aresztowałem siedmiu Niemców, czterech Egipczyków, trzech Hiszpanów, dwóch Włochów, dwóch Amerykanów i jednego Persę. Proszę o władzę domość z kim wojna.

**

Lekarz zbadał pacjenta, poczem zapytuje:
— Pan prowadzi pewnie siedzący tryb życia?...

— Tak, panie doktorze... — odpowiada pacjent. — Ostatnio siedziałem rok i cztery miesiące...

**

W Anglii panuje obecnie moda, wedle której ubiór kobiety nie różni się niczym od ubioru mężczyzny. Powoduje to nieraz przykre nieporozumienia, jak to się zdarzyło na przykład ostatnio na jednym z londyńskich kortów tenisowych. Jakś elegancki gentleman zwrócił się do siedzącego obok mężczyzny:

— Spójrz pan, jaka cudowna kobieta ta blondynka w pierwszej łoży.

Jegomość odparł oburzony:

— Pan wybacz, to mój syn.

— Przepraszam bardzo, nic złego nie myślałem, sądziłem tylko, że to pana córka.

— Pan wybacz, ale ja jestem jego matka.

**

Pan Alojzy ma opinię uwodziciela i pożeracza serc niewieścich. Pewnego razu Alojzy opowiada jednemu z przyjaciół swoje przygody miłosne:

— Onegdaj byłem w kłynie z Lulą Pomidorówną, potem poszliśmy do cukierni, a z cukierni, rozumiesz, do hotelu!

— Do którego hotelu?

— No, wiesz! — oburza się Alojzy — Dzwonie się, że zadajesz takie niedyskretne pytania!

**

W pewnym towarzystwie był również właściciel fabryki, do którego zwraca się gospodarz:

— Dokąd pan myśli w tym roku wyjechać z żoną?

— Do Cielochocina.

— No, to chyba nie musi być tak źle?

— Tak, ale ja jadę na posadę kasjera w zakładzie leżniczym, a żona jako numerowa do hotelu!

Święto sportowe w Anglii



Po meczu piłki nożnej o mistrzostwo Anglii, w którym zwyciężyła drużyna z Manchesteru, po jej powrocie do rodzinnego miasta, urządono wielkie święto sportowe na cześć zwycięzców.

Dzień św. Jerzego w Sofji



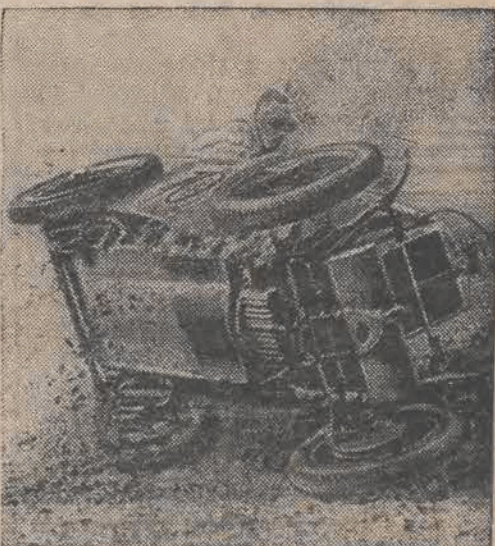
Dzień św. Jerzego obchodzony jest w Bułgarii jako wielkie narodowe święto. Na zdjęciu widzimy moment w czasie nabożeństwa. Na pierwszym planie stoi król Borys Bułgarski.

Katastrofa w kopalni w Niemczech



W badeskich kopalniach w Buggingen miała miejsce tragiczna katastrofa. 82 górników i czterech sztygarów zostało zasypanych w czasie wybuchu.

Rzadkie szczęście w nieszczęściu



W czasie wyścigów samochodowych w Anglii, w Southpold, samochód słynnego automobilisty F. Arlena przewrócił się i trzykrotnie obrócił dokoła osi. Automobilista cudem nie odniósł żadnego szwanku.

Codzienna nowelka „Expressu“

W wielkim magazynie

W wielkim paryskim magazynie konfekcyjnym, jak zwykle, panował duży ruch. Personel, przyzwyczajony do ciężkiej pracy, sprawnie obsługiwał klientów, która zapełniała wszystkie oddziały ogromnego przedsiębiorstwa handlowego.

Siedziałem w kancorku z kierowniczką jednego z oddziałów, młodą już kobietą, która w tej firmie pracowała od kilkunastu lat.

— Ciężki jest nasz los. — mówiła. — Pracujemy od rana do noc i zarabiamy zaledwie na niezbędne utrzymanie. W ostatnich latach dwukrotnie zredukowano nam pensję. Sytuacja nasza pogarsza się z miesiąca na miesiąc. Jednej tylko z naszych dziewcząt udało się zrobić wspólnie karierę. Niestety jednak, tylko jednej. A pracuje nas w tej firmie przeszło 100.

— Karierę? — zdziwiłem się. — Cóż z nią się stało?

— Była to jedna z pomocniczych sił — opowiadała dalej kierowniczką. — Uważaliśmy ją za niezdolną do pracy i prawdopodobnie otrzymaby wkrótce wypowiedzenie. Po paru scyskach z klientami, odsunięto ją zupełnie od wydziału sprzedaży. Od tego czasu odnosiła klientom i klientkom zakupione przez nich towary. I pewnego dnia na-

stąpił w jej życiu nieoczekiwany zwrot. — Wygrała pieniądze na loterii? — rzuciłem pytanie.

— Nie, tego nawet nie można porównać z wygraną na loterii — roześmiała się niewiasta. — Muszę panu zaznaczyć, że miała Ninon (tak brzmiało jej imię) była wyjątkowo piękną dziewczyną. I pewnego dnia, gdy odnosiła paczki do klientów, zwrócił na nią uwagę jakiś hrabia, jadący samochodem. Zaproponował dziewczynie, by skorzystała z jego wozu. Nie odmówiła mu.

Hrabia spędził z nią razem parę godzin i zakochał się w dziewczynie, jak sztabak. Ninon oczywiście nikomu nie opowiadała o swym romansie. Była pewna, że nikt jej nie uwierzy.

W ten sposób upłynęło kilka tygodni. Pewnego dnia Ninon zwróciła się do dyrektora naszej firmy, komunikując mu, że rezygnuje z posady.

— Czy dostała pani lepszą? — spytał ją, bynajmniej nie mając zmartwienia, że traci tę dziewczynę.

— Nie, nie będę już więcej pracowała — odpowiedziała mu, rumieniąc się. — Wychodzeż zamaż za hrabiego Henryka de Galois.

Dyrektor oczywiście parsknął śmiechem. Gdy później opowiedział nam o

swjej rozmowie z Ninon, pokładałyśmy się również ze śmiechu.

A jednak to była prawda.

Mała Ninon została hrabiną de Galois.

— To rzeczywiście nadzwyczajne — przerwałem kierowniczkę jej opowieści. — A kiedy to się stało?

— Przed pięciu laty. Oczywiście nasze panienki jeszcze nie zapomniały o Ninon i każda z nich może panu dodać wiele szczegółów do tej niezwykłej historii. Przed dwoma laty spotkał nas zresztą wielki zaszczep. Pani hrabina osobiście odwiedziła naszą firmę. Wybrała kilka najmodniejszych modeli i kazała je natychmiast odesłać do swych apartamentów. Była wówczas tak dumna i nieprzystępna, że żadna z naszych panienek nie ośmieliła się z nią wszcząć rozmowy.

Na tem moja informatorka skończyła swą opowieść.

Rozmawialiśmy jeszcze o jakichś mniej interesujących sprawach, gdy nagle w jednej z pobliskich sal rozległy się głośne krzyki:

— Złodziejka! Sprowadzić natychmiast policję!

Kierowniczką wybiegła z kancorku. Udałem się w ślad za nią.

Gdy znaleźliśmy się w wydziale sprzedaży sukien damskich, ujrzyliśmy kilka osób, szamocących się z młodą, wytwornie ubraną kobietą.

— Chciała skraść kilka sukien! — wołał jakiś mężczyzna.

Moja kierowniczką zbliżyła się do złodziejki i nagle krzyknęła przerażonym głosem:

— Ninon! Co to ma znaczyć! Chciała skraść suknie?

— Błagam panią, niech się pani na demną zlituje! — wybełkotała płacząc ujeta.

W tym momencie zjawili się jednak dwaj policjanci. Zabrali Ninon do oddzielnego pokoju, gdzie odbyło się szczegółowe przesłuchanie.

Po kilkunastu minutach dowiedziałem się o dalszych dziejach pięknej Ninon, które do tej pory jeszcze były nieznane personelowi firmy.

Przed dwoma laty wyszło na jaw, że hrabia de Galois w rzeczywistości bynajmniej nie jest arystokratą i że prawdziwe jego nazwisko brzmi zgoła inaczej. Jegomość ten był międzynarodowym aferzystą, poszukiwanym za liczne przestępstwa.

Osadzono go oczywiście w więzieniu.

Ninon znalazła się zupełnie sama. Wkrótce weszła w kontakt z bandą szopenfeldziarek, to jest złodziejek, okradających sklepy i wówczas okazało się, że doskonale daje sobie radę w tym „fachu“.

Policja niejednokrotnie otrzymywała już meldunki o jej występach.

I wreszcie w wielkim magazynie, w którym niegdyś rozpoczynała swą karierę, podwinęła jej się noga.

D.

Konto P.K.O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-06.